

Pragniemy wyrazić stanowczy sprzeciw wobec zmian legislacyjnych proponowanych w Prawie farmaceutycznym, zwanych potocznie „Apteką dla Aptekarza 2.0” - piszą w liście do premiera Mateusza Morawieckiego i kilku ministrów Konfederacja Lewiatan, Związek Przedsiębiorców i Pracodawców oraz Pracodawcy RP.



Proponowane przepisy, wprowadzając niejasne pojęcie „przejęcia kontroli” nad apteką, pozwalają na masowe cofanie zezwoleń dużej liczbie właścicieli, a zwłaszcza tym, którzy zbudowali przez lata sieci apteczne. Omawiana poprawka betonuje polski rynek apteczny – sprawia, że właściciele aptek nie będą mogli ich sprzedać, kupić, przekazać dzieciom etc.

Regulacja utrudni też otwieranie nowych aptek przez młodych farmaceutów. Aby otworzyć aptekę, na start jest potrzeba kilkaset tysięcy, a próby współpracy z innymi podmiotami, choćby wzięcia pożyczek, będą uznawane za poddanie się kontroli i naruszenie nowych przepisów.

Konsekwencje nowelizacji „Apteki dla Aptekarza”

Jakie będą konsekwencje wejścia w życie nowelizacji „Apteki dla Aptekarza” w zaproponowanym kształcie? Pełzające wywłaszczenie przedsiębiorców i dalszy spadek liczby aptek w Polsce. To nie tylko kres wielu biznesów, ale też zniknięcie licznych miejsc pracy farmaceutów i techników farmaceutycznych, wieloletnia gehenna urzędniczo-sądowa i powstanie odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa.

Ucierpią pacjenci

Przede wszystkim jednak ucierpią pacjenci. Poprawka, poprzez zachwianie stabilnością dużej liczby aptek w Polsce, może zagrażać dostępowi pacjentów do leków. Zahamowany zostanie rozwój opieki i propacjenckich usług farmaceutycznych w Polsce. Właściciele aptek, zamiast myśleć o inwestycjach i rozwoju, będą starali się zachować status quo i bronić swojego stanu posiadania.

Pod pozorem pomocy polskiemu aptekarstwu proponuje się przepisy, które de facto umocnią pozycję największych sieci hurtowni w kraju, które prowadzą sieci partnerskie dla aptek, obejmujące już swoim zasięgiem co 3. aptekę w kraju. Osłabienie pozycji negocjacyjnej aptek będzie służyć ich dalszemu uzależnieniu od największych graczy zajmujących się produkcją i hurtem, co doprowadzi do wzrostu cen i postępującej utraty bezpieczeństwa lekowego polskich pacjentów. Co więcej, taki podmiot dominujący na rynku hurtowym może za jakiś czas zostać sprzedany zagranicznemu graczowi, co sprawi, że polski rynek apteczny zostałby wyjęty spod polskiej kontroli.

Zmiany w ustawie nie były konsultowane

Pragniemy jednocześnie wyrazić zdumienie i oburzenie, że omawiane zmiany, wywracające polski rynek apteczny do góry nogami, dokonano wrzutką poselską, bez oceny skutków regulacji, bez konsultacji społecznych, przy negatywnej opinii Sejmowego Biura Legislacyjnego. W tym samym czasie na plenarnym posiedzeniu Sejmu była głosowana nowelizacja ustawy o refundacji, dużo bardziej adekwatna tematycznie niż ustawa o gwarantowanych przez Skarb Państwa ubezpieczeniach eksportowych. Takie procedowanie prawa jest bezprecedensowe i stanowi przykład złej praktyki legislacyjnej. Skandalicznym jest, że pomimo iż jesteśmy ważnym partnerem społecznym i uczestnikiem trójstronnego dialogu, uzgadnia się treść przepisów, które mają tak kluczowy wpływ na kształt rynku, bez naszego udziału i „tylnymi drzwiami”. Apelujemy zatem o możliwość omówienia projektowanych przepisów w ramach Rady Dialogu Społecznego.

Polska najbardziej regulowanym rynkiem aptecznym

Obecnie na polskim rynku aptecznym obowiązuje więc szereg ograniczeń: własnościowe, ilościowe, geograficzne, demograficzne, a na dodatek zakaz reklamy aptek. To czyni z Polski najbardziej uregulowany rynek apteczny w Europie. Kolejne restrykcje, rzekomo „doprecyzowujące”, a tak naprawdę wprowadzające jeszcze większy chaos, nie są na rynku aptecznym potrzebne. Potrzebny jest za to spokój i stabilność prawa – czytamy w liście pracodawców.

*List Konfederacji Lewiatan i Związku
Przedsiębiorców i Pracodawców oraz*

*Pracodawcy RP do premiera Mateusza
Morawieckiego znajdziesz na stronie:
<https://lewiatan.org/>*

źródło informacji: Konfederacja Lewiatan